

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G-S., ulica Elekoralna (Kurfirstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:

11.10 mk. na ówczesny rok bez odnośnienia.
12.00 - z odnośnieniem do domu
3.70 - na miesiąc bez odnośnienia
4.00 - na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
75 fenigów za wiersz petytowy.

Z Górnego Śląska.

Wykrycie dalszych niemieckich składów broni.

Borzygwerk, 21 października. Wojska okupacyjne przeprowadziły ponowne poszukiwania za bronią u wyższego inżyniera Krausego i inspektora dominialnego Fuchsa, i to z dobrym skutkiem. W ukryciu znaleziono 120 karabinów, 40 granatów ręcznych i bardzo wiele amunicji. Broń i amunicję odwieziono samochodem koalicyjnym do Zabrze. Kilku „stosstruplerów“ dało drapaka.

Zabrze, 21 października. Poszukiwania za bronią trwają dalej. Przy przeszukiwaniu hotelu Glasera znaleziono w stajni 2 karabiny maszynowe i 9 karabinów ręcznych. W kołach niemieckich panuje przerażające przynębienie.

General Lerond w Opolu.

Opole, 21 października. Dnia 19. b. m. wrócił do Opola generał Lerond, przewodniczący Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej dla Górnego Śląska.

Obrady o położeniu na Górnym Śląsku.

Berlin, 21 października. Dzienniki berlińskie donoszą, że dziś przed południem odbyło się wspólne posiedzenie wydziału parlamentu dla spraw zagranicznych z członkami ministerstwa Rzeszy, z ministerstwem pruskim i z wydziałem plebiscytowym. Na posiedzeniu tem omawiano położenie na Górnym Śląsku. Obrady mają charakter ściśle poufny.

Berlin, 22 paźdz. Wczorajsze posiedzenie wydziału parlamentu dla spraw zagranicznych zajmowało się sprawą górnośląskiego samorządu; obrady nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Dalsze omówienie tej sprawy odroczone do soboty. W kołach rządowych przeważa zdanie, iż Górny Śląsk otrzymać może najwyżej samorząd prowincjonalny.

O odroczeniu plebiscytu.

Berlin, 22 paźdz. Pisma niemieckie donoszą: Wyznaczenie terminu plebiscytu na G. Śląsku nastąpi w najbliższym czasie. W poniedziałek był polski delegat na posłuchaniu u prezydenta Francji, Milleranda. Mówiono wiele o G. Śląsku, mianowicie o odroczeniu plebiscytu na czas późniejszy. Konferencja ambasadorów na swym sobotnim posiedzeniu zajmie się odnośnym wnioskiem polskim, który proponuje odroczenie plebiscytu o dalsze trzy miesiące.

Niemiecki protest przeciwko zwłoce głosowania ludowego.

Berlin, 21 paźdz. Niemiecki rząd otrzymał potwierdzenie wiadomości, że rząd polski poczynił kroki u Rady aliantów w celu odroczenia głosowania ludowego na Górnym Śląsku aż do przyszłej wiosny. Przeciwno zamiarom rządu polskiego rząd niemiecki wniósł protest do konferencji pokojowej przez swego posła w Paryżu. — Należy odczekać, co konferencja pokojowa na protest niemiecki odpowie.

Z Polski.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 21-go października 1920.

Warszawa, 22 października. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 21. paźdz. 1920: Wobec przerwania działań wojennych na froncie przeciwbolszewickim w dniu 18. b. m. o godz. 24 na zasadzie podpisania w Rydze rozejmu, zawieszają się dalsze wydawanie komunikatów prasowych sztabu generalnego. Naczelne dowództwo — sztab gen.

Wstrzymanie działań wojennych.

Londyn, 21 paźdz. „Times“ donoszą z Warszawy, że w nocy na wtorek nastąpiło zawieszenie broni między Polską a Rosją. Linia rozejmowa jest linią frontu, jaką polskie wojsła tej nocy zajmowały. Na północy odpowiada linią rozejmowa granica ustanowionej w Rydze, zaś na południu posunęli się Polacy na wschód od tej linii.

Polska zdobycz wojenna.

Warszawa, 20. paźdz. W okresie 4 tygodni, poczynając od rozpoczęcia wielkich rozstrzygających walk, wzięła armia polska 62 tysiące bolszewików. 132 armaty, 28 karabinów maszynowych oraz olbrzymie zapasy materiału wojennego.

Przed zdobyciem Kowna.

Kopenhaga, 21. paźdz. Front litewski pod Kownem został ponownie przełamany. Los Kowna jest wątpliwy.

Genewa, 21. paźdz. „Temps“ donosi z Rygi: Kowno znajduje się w przededniu upadku. Rząd litewski opuścił Kowno.

Z zagranicy.

Socjaliści uniemożliwiają obrady w konstytuancie gdańskiej.

Gdańsk, 21 paźdz. Na środowym posiedzeniu konstytuancji gdańskiej przyszło do gwałtownych scen z okazji obrad nad projektem wyborczym. Zachowywanie się lewicy spowodowało prezydenta hojnie przerwanie obrad. Gdy po dłuższej przerwie znowu zaczęto obradować, wszczęli socjaliści taki hałas, że posiedzenie musiano zamknąć, zaś niezadowolone wnioski odłożono na piątkowe posiedzenie.

Niemieckie odszkodowanie wojenne dla Koalicji.

Paryż, 21. paźdz. Wysokość odszkodowania wojennego, jakie zapłacić będą musieli Niemcy Koalicji, nie jest jeszcze ustalona. Atoli francuski minister finansów wykazał onegdaj, że Francja zażąda od Niemiec 200 miliardów franków, czyli 900 miliardów marek niemieckich. Mniej więcej tyleż będą musiały Niemcy zapłacić Belgii, Anglii, Włochom, Polsce, Serbii, Rumunii itd. Zatem będą miały Niemcy do płacenia 400 miliardów franków czyli 1800 miliardów marek niemieckich. Na przewiezienie tej kwoty w złocie potrzeba 11 tysięcy 612 wagonów kolejowych. — Niezawodnie piękne widoki dla Niemiec!

Rozłam w partii niezależnych socjalistów.

Berlin, 21. paźdz. Zarząd starej partii niezależnych socjalistów otrzymuje ze wszystkich stron kraju oświadczenia licznych grup lokalnych, zwracających się przeciwko uchwałom zjazdu partyjnego w Hali. Zarząd jest zdania, że 1/3 grup lokalnych przejdzie do starej partii niezależnych socjalistów.

Odwrót generała Wrangla.

Londyn, 21. paźdz. „Times“ podają wiadomość z Konstantynopola, że armia generała Wrangla cofnęła się za Dniepr. Odwrót został spowodowany nie tylko naporem na zachodnim froncie, lecz także niebezpieczeństwem, jakie zagrażało od strony Rostowa. Koncentrując się tam armia sowiecka składa się z 6 dywizji piechoty i z 4 dywizji konnicy.

Strejk górników w Anglii.

Londyn, 21. paźdz. Strejk górników trwa dalej. Z powodu braku węgla szerzy się bezrobocie w innych dziedzinach przemysłu w sposób straszający.

Paryż, 22. paźdz. „Journal des Debats“ otrzymał z Londynu wiadomość, że wczoraj po południu położenie strejkowe pogorszyło się znacznie. Delegaci organizacyi zawodowych oświadczyli rządowi, że jeżeli żądania górników w przeciągu 24 godzin uwzględnione nie zostaną, ogłoszony zostanie strejk generalny we wszystkich innych zawodach. Kolejarze uchwalili rozpoczęcie strejku w niedzielę rano. Rząd ponownie oświadczył gotowość rozpoczęcia układów z górnika. Jeżeli górnicy przyjmą warunki rządu tj. że z chwilą uzyskania podwyżki podniesie się produkcja węgla.

Program rolny państwa polskiego.

Sejm Polski uchwalił, jak wiadomo, w lipcu br. reformę rolną, na podstawie której dzieli się posiadłości wielkich obszarników i ziemie ich wykupuje się dla małych rolników i bezrolnych. Wykonaniem tej reformy rolniej zajmują się powołane w tym celu urzędy ziemskie. Prace odbywają się szybko, tembardziej, że obecny polski prezydent ministrów Witos sam jest rolnikiem i rozumie dobrze potrzeby stanu włościańskiego.

Za staraniem też prezydenta Witosza odbyła się dnia 20-go i 21-go września we Warszawie wielka narada, na której przedstawiciele ministerstwa rolnictwa, różnych związków i zakładów rolniczych, oraz rzeczoznawcy w zakładach rolnych obradowali nad potrzebami rolnictwa w Polsce. Na naradach tych bardzo obszernych i fachowych obmyślano i ustalono program, który będzie przeprowadzany równocześnie z reformą rolną. Szczegółową treść tego programu rolnego ogłosiło niedawno ministerstwo rolnictwa. Z tego ogłoszonego programu przekonać się można, jak poważnie pojmuje rząd polski swoje obowiązki wobec włościanstwa polskiego i ile poświęca wysiłków, aby rolnictwo w Polsce podnieść i doprowadzić do stanu kwitnącego.

Z ogłoszonego programu rolnego państwa polskiego przedstawimy czytelnikom ustępy najważniejsze. Oto postanowiono:

1. Podzielić kraj na naturalne okręgi, czyli regiony rolnicze.
2. Zająć się natychmiastową odbudową gospodarstw rolnych, w okolicach zniszczonych wojną; robotnicy do tego są, potrzebny jest tylko kapitał, którego dostarczy państwo.
3. Podnieść hodowlę zwierząt gospodarskich; w związku z tem rząd dostarczy organizacyom rolniczym pieniędzy zagranicznych na zakup koni za granicą.
4. Przystąpić natychmiast do melioracyi (ulepszeń rolnych): w tym celu rząd dostarczy planu robot i sił technicznych do ich przeprowadzenia.
5. Odbudować przemysł rolniczy, przy tem zastępować się będzie przemysł gorzelniany przemysłem cukrowniczym, krochmalniczym itp.
6. Otoczyć szczególniejszą opieką nowopowstające gospodarstwa włościańskie. (Gospodarstwa te powstają przy przeprowadzeniu reformy rolniej).
7. Zwiększyć wytwórczość nawozów sztucznych oraz wyrób maszyn rolniczych; aż do czasu uruchomienia większych ilości własnych fabryk rząd znieśli cło na przywóz maszyn zagranicznych, aby umożliwić rolnikom zaopatrzenie się w narzędzia i maszyny rolnicze.
8. Nie stosować sekwestru na płody rolnicze, tylko wyznaczyć stosowny kontyngent, to znaczy określić ilość, jaką rolnicy mają dostarczyć na potrzeby państwa; płody poza kontyngentem mogą rolnicy swobodnie pozbywać we wolnym handlu.
9. Dostarczyć odpowiedniej ilości benzyny do orki motorowej i smarów do maszyn rolniczych.
10. Dostarczyć zniszczonym i słabym gospodarstwom kredytu na dogodnych warunkach.
11. Pobudzić rolnictwo do możliwie najwyższej wytwórczości przez to, że rolnikom zapewni się zawczasu ceny na zboże kontyngentowe, to jest to, które ma się odstąpić państwu. Ceny te mają odpowiadać kosztom produkcji (wytwórstwa).
12. Otoczyć opieką zakłady doświadczalne, mające na celu rozpowszechnianie umiejętności rolniczych, propagandę postępu rolniczego wśród szeregowych warstw rolników. Zakłady te, jak: pola doświadczalne, pola pokazowe, fermy doświadczalne mają mieć charakter zakładów samorządowych, gminnych lub społecznych i będą utrzymywane przez związki gminne, sejmiki powiatowe, izby rolnicze lub organizacje rolnicze przy pomocy pieniędzy państwa.

13. Dostarczyć ludności rolniczej cennych wytworów hodowlanych, tak roślinnych jak zwierzęcych; zakładać się więc ma gospodarstwa nasienne, fermy wzorowe, szkółki ogrodnicze, stajnie bydła rasowego, obory bydła zarodowego itp. Zakłady te będą utrzymywane przez związki gminne, sejmiki powiatowe, organizacje i kółka rolnicze. — W razie potrzeby, przy pomocy pieniężnej rządu.

Już z tego krótkiego streszczenia wyżej przytoczonego programu widzimy, jak rząd polski gorliwie zajmuje się sprawami rolniczymi, i ile poświęca starań i kosztów, by stan rolniczy w Polsce postawić na najwyższy stopień. Wprowadzenie w życie reformy rolnej oraz wyżej przedstawionego programu rolnego uczyni włościan w Polsce najbogatszą i najpotężniejszą warstwą narodu polskiego.

Wiadomości polityczne.

Górny Śląsk. (Rząd polski w sprawie górnośląskiej.) PAT donosi z Warszawy pod dnem 20. b. m.: W ostatnich czasach ukazują się w niektórych gazetach górnośląskich skargi, skierowane pod adresem rządu polskiego. Streszczają się one w zarzucaniu rządowi, że za mało opiekuje się sprawą plebiscytu, co ma być widoczne w zaniedbaniu wysłania posła polskiego do Komisji Międzysojuszniczej w Opolu. Na zarzuty te należy odpowiedzieć, że reprezentantem rządu polskiego w Opolu jest p. Kęszycki, który jako konsul generalny sprawuje opiekę nad obywatelami polskimi. Jako delegat upoważniony przy Komisji Międzysojuszniczej, jest on równocześnie dyplomatycznym przedstawicielem Rzeczypospolitej. Szereg spraw, które załatwia z ramienia rządu niemieckiego komisarz tego rządu w Opolu, książę Hatzfeld, załatwia kierownik Komisaryatu Plebiscytowego w Bytomiu, p. Wojciech Korfanty. Komisarz Korfanty ma prawo i obowiązek bronić interesów polskiej ludności górnośląskiej przed Komisją Międzysojuszniczą. Komisarzowi Korfantomu przysługuje prawo przedkładania propozycji, które mają na celu obronę praw polskości na G. Śląsku i czuwanie nad ich wykonaniem.

Polska. (Rokowania z rządem polskim w sprawie małej ententy.) Take Jonescu przybędzie 27. b. m. do Pragi, skąd po konferencji z czeskim i rumuńskim stanem uda się 30. b. m. do Warszawy w celu nawiązania rokowań z rządem polskim w sprawie małej ententy. Jak słychać, Take Jonescu nosi się z planem utworzenia związku środkowej Europy, do którego miałyby należeć: Czechosłowacja, Rumunia, Polska i Jugosławia. Grupa ta zastępowała by w Lidze Narodów wspólne interesy jako wielkie mocarstwo i prowadziłaby tylko politykę Europy środkowej. W tym celu w Pradze mają powstać komisje specjalne, jak np. komisja terytorjalna, celna, przewozowa, które miałyby na celu regulowanie stosunków między poszczególnymi, w skład tej grupy wchodzącymi państwami.

— (Przyjacielski stosunek Polski do ukraińskiej republiki.) Z powodu podpisania traktatu rozejmowego z Rosją, rząd polski wysłał do rządu ukraińskiej republiki ludowej notę, zawiadamiającą o tym fakcie. Nota utrzymana jest w tonie niezwykle serdecznym i stwierdza, że podpisanie rozejmu nie naruszy na przyszłość w niczem przyjacielskiego stosunku między Polską a ukraińską repu-

oliką ludową, która będzie zapewne dobrym sąsiadem Polski.

— (Prezydent Witos zwiedza Pomorze.) Dnia 20. b. m. zwiedził prezydent ministrów Witos w towarzystwie wojewody Brejskiego, szefa sekcji Studzińskiego i sekretarza Owsinińskiego miasta Tucholę i Chojnicę na Pomorzu. Na przyjęcie miasta były udekorowane sztandarami. Ludność witała przedstawicieli rządu owacyjnie.

— (Koalicja potwierdziła polskość Wilna.) „Echo de Paris“, omawiając sprawę wystąpienia generała Żeligowskiego, powiada, że chociaż Wilno jest położone na Litwie, to jednak stwierdzić należy, że jest bezwzględnie miastem polskim. Ententa, pozabawiając Polskę Gdańska, popchnęła ją ku Rydze.

Niemcy. (Podwyższenie zarobków w zagłębiu nad Ruhrą.) Wydział pojednawczy, wyznaczony dla załagodzenia sporów zarobkowych powstałych w górnictwie ołwcu nad Ruhrą, wydał ostatecznie wyrok polułowcy, do którego partje mają zać stanowisko najpóźniej do 30. października. Według orzeczenia wydziału pojednawczego podwyższone zostły zarobki górników z dnem 1. października o 2 marki na szychę dla robotników pod ziemią a o 25 fenigów na godzinę dla robotników wierzchowych. Zonaci robotnicy oraz jedyni żywicieli swych rodzin otrzymają począwszy od 1. października dodatek gospodarczy w wysokości 3 mk. na szychę; dodatek na dzieci podwyższony zostanie o jedną markę na szychę na każde dziecko.

— (Dwukrotne podwyższenie podatku dochodowego.) Dzienniki niemieckie donoszą, że rząd niemiecki w najbliższym czasie wnieś do parlamentu projekt dwukrotnego podwyższenia dotychczasowego podatku dochodowego.

— (Przyznanie się Niemców do prześladowania Polaków.) Jak już donosiliśmy, rząd polski zaproteściwał do rządu niemieckiego przeciw prześladowaniu Polaków i zagroził odwetem na Niemcach, mieszkających w Polsce w razie dalszego trwania ich prześladowań. W odpowiedzi na to ogłosił naczelny prezydent Prus Wschodnich wyjaśnienie, w którym stara się obalić zarzuty polskie. Nie mógł jednak całkiem bezczelnie zaprzeczyć oczywistym faktom i dlatego próbuje je osłabić. Pisze mianowicie, że szło tu tylko o wydalenie ludzi obcej, bo polskiej narodowości, którzy są ciężarem z powodu ogólnego braku żywności. Odnosnie do Polaków, mieszkających na byłym terenie plebiscytowym powiada prezydent, że oficjalnie nie wydano żadnego rozporządzenia celem ich prześladowania. W sprawie wszystkich gwałtów, które wyszczególnił rząd polski, zarządzone dochodzenia sądowe. — Wyjaśnienie to naczelnego prezydenta Wschodnich Prus, szczególnie ostatnia uwaga jego, jest przyznaniem się oficjalnem Niemców do prześladowania Polaków.

Węgry. (O zjednoczenie Węgier z Rumunią.) Wiedeński „Abend“ donosi z Budapesztu, że grono wpływowych magnatów siedmiogrodzkiej zabiega około sprawy zjednoczenia Węgier z Rumunią pod berłem króla Ferdynanda rumuńskiego. Hr. Bethlen, minister spraw wewnętrznych, wyjeżdża do Bukaresztu w celu omówienia tej sprawy z dworem rumuńskim. Podobno królowa Maryja jest gorącą zwolenniczką tego projektu.

— (Węgry chrześcijańskie, nie żydowskie.) Na zgromadzeniu wyborczym w De-strynie oświadczył prezes Zgromadzenia narodowego, Stefan Rakowski, w sprawie żydowskiej, że nikt nie chce ukrać żydom ich praw obywatelskich, atoli musi być ochrona praw Węgrów rdzennych. Mówca nie odrzuca organizacji robotniczych w celu zwalczania nadużyć kapitalizmu i gotów jest walczyć ramieniem z robotnikami, organizacje gospodarcze jednak nie powinny wzwierać wpływu politycznego. Prezes zakończył mowę oświadczeniem, że chrześcijański charakter kraju musi być ustawowo zapewniony.

Rosja. (Pokój między Wranglem a Rosją sowiecką.) Według pewnej wiadomości z Londynu, generał Wrangel oświadczył gotowość zawarcia pokoju z Rosją sowiecką pod warunkiem, że w przeciągu pół roku zwolane zostanie do Moskwy Zgromadzenie Narodowe, do którego należeć mają zastępcy ludu rosyjskiego. Tymczasem zobowiązałoby zawieszenie broni pomiędzy armią czerwoną a wojskami generała Wrangla. Generał Wrangel gotów jest oddać odzież i żywność dla ludu rosyjskiego, o ileby od podziału wykluczona została armia czerwona a podział sam się odbył pod kontrolą zastępców Ligi Narodów.

— (Chwalebność panowania bolszewickiego.) Według najnowszych wiadomości przyszło w Caryenie do poważnych zaburzeń. Garnizon krasnoarmijców zbuntował się i rozstrzelał kilku komisarzy. Miasto znajduje się w rękach zbuntowanych wojsk. Moskiwski rząd zamierzał wysłać do Caryena pułk karny. Sprawa nie udała się jednak, gdyż 2 tysiące czerwonych gwardystów stawilo czynny opór. Oprzytych aresztowano, poczem 800 żołnierzy stracono na miejscu. Miasto ma wygląd wielkiego więzienia. Również aresztowano wielu robotników i włościan. — Z innego źródła donoszą, że na osobę Trockiego dokonano zamachu. Wyjechał z Moskwy do Mińska, gdzie zamierzał zabawić kilkanaście dni. Wjazd pociągu jego został udaremniony. Zatrzymano go przed miastem i zmuszono do szybkiego powrotu do Orszy. Wypački te dowodzą, że stosunki w Rosji pogarszają się z dnia na dzień, oraz że panowanie bolszewików stoi na bardzo kruchych nogach.

— (Rozkaz generała Wrangla.) Generał Wrangel wydał rozkaz, w którym mówi między innymi: Armia rosyjska maszeruje naprzód dla uwolnienia ojczyzny od jarzma bolszewików i ma prawo liczyć na jednoczesną pomoc tych, których broni. Wszyscy ci, którzy ludność będą podburzali przeciw armii rosyjskiej, zostaną wygnani z naszego obszaru. Ani ranga, ani stanowisko nie będzie brane pod uwagę. Gdy nieprzyjaciół zostanie zwyciężony, lud rosyjski weśle swoich przedstawicieli do Zgromadzenia narodowego, które zadecyduje o losach narodu.

Drobne wiadomości polityczne.

— (Umowa polsko-gdańska.) Rada ambasadorów zatwierdziła projekt umowy, jaka ma być zawarta między Polską a wolnym miastem Gdańskiem. Prawdopodobnie już w sobotę nastąpi podpisanie tej umowy; równocześnie ogłoszona zostanie uchwała, mocą której Gdańsk stanie się istotnie wolnym miastem pod opieką Ligi Narodów.

— (Misja gruzińska w Polsce.) „Kurier Poranny“ donosi, że przyjechała do Warszawy

F. CHAMPOL.

SIOSTRA ALEKSANDRA.

TLÓMACZYŁA ZA POZWOLENIEM AUTORA
ST. ZAKRZEWSKA.

29)

(Ciąg dalszy).

IX.

Ciężkie czasy.

W pochmurnym dniu wigilii Wszystkich Świętych cała natura przybrała smutną postać. Zdawało się, że nawet kwiaty na to tylko przeznaczone, by powiędły na cmentarzach.

Stosy białych chryzantem wystawionych w oknach kwiaciarzy, rozwozonych w wózikach, koszykach, roznoszone przez biednych, starców, niewiasty w czerni, wszyscy ci, co choć raz do roku zakupują kwiaty, przybrali tego dnia żałobną cechę.

Smutek rozlatzał się na wszystkich twarzach, owładnął nieomal wszystkie umysły.

Północny wiatr zwiastował nadchodzącą zimę, przyjmowaną zwykle z uczuciem, że to pora roku przykra i długa bez końca.

W tym czasie też spotyka się zwykle na ulicach najwięcej ludzi zbiedzonych, niedostatecznie odzianych, smutnych w przewidywaniu nadchodzących mrozów.

Atmosfera tego dnia była już sama w sobie przygniatąjąca, to też siostra Aleksandra starała się wzmocnić w sobie, że obecne jej zniechęcenie i zmęczenie pochodzi jedynie z tych zewnętrznych przyczyn.

Nie trzeba tylko tracić nadziei, nie poddawać się — powtarzała w myśli. Dopiero dziesiąta godzina. Mam jeszcze cały dzień przed sobą. Nie podobno, abym nic nie uzyskała.

Odwaznie puscita się w drogę. Chodziła po paryskim bruku całe rano, wczorajszy, onegdajszymi dniami i tyje poprzednich, a jeszcze sobie robiła wymówki, że nie zaczęła wcześniej wędrowek, aż nadszedł termin wypłat komornego i zastał ją z próżnymi rękoma.

— Ale bo też nigdy jeszcze nie doznałam tylu zawodów — przyznawała w duchu. — To nie zastaję nikogo w domu, to znów odmawiają nawet tam, gdzie zwykle dawali...

Nie rozumiem, co to ma znaczyć?

Wychodziła właśnie z pałacu państwa Doynel. Pan Doynel polował w Szkocji na cietrzewie, a pani, stosując się do ogólnej mody panującej wśród arystokracji, z cierpliwością godną lepszej sprawy trzęsła się od zimna nad Swajcarskimi jeziorami. Służba nie umiała nawet udzielić dokładnego adresu.

— Gdzież się więc teraz udam?

Siostra Aleksandra, doprowadzona do rozpacz, zadawała sobie to pytanie, stanawszy na chodniku i przypaierując się, jak ostry wiatr zmiata kłębami całeni zwilgłe liście, opadające z drzew.

Pani de Clameraux leczyła się w jakiejś odległej, austriackiej klinice. Pocziwy pan Duche, ciężko chory, dogorywał na wsi. Właściciele ziemscy, myśliwi, wszyscy ci, co należeli do arystokracji, lub uprawiali sporty, nie powrócili dotąd do Paryża.

W innych znów domach, choć odzwierzy nie powiedział przy bramie, że: „nikogo niema w domu“, to pewno lokaj na piętrze zapewniał, że wszyscy wychodzili, i to tonem oznaczającym niedwuznacznie, że o jakiegokolwiek godzinie interesentka powróci, usłyszy tę samą odpowiedź.

— Co to wszystko znaczy, co się to stało? — powtarzała siostra Aleksandra, czując, że ponad zwykle trudności spotyka ją jeszcze jakieś dziwne zrzędzenie losu.

Zdawało się biednej siostrze, że ulice ciągną się

dzisiaj i przedłużają w nieskończoność, a godziny lecą prędzej jak zwykle.

Znużona, postanowiła zdobyć się na zbyt kowny wydatek i wsiąść do elektrycznej kolejki.

Jedyne miejsce wolne było jeszcze tylko na platformie. Nieraz znalazła się już w takim przypadku, lecz zawsze też jaki męczyciel wyszedł z wagonu, ustępując jej swojego miejsca. Tym razem nikt się nie ruszył. Pozostała więc stojąc, poszturchiwana przy każdym wstrząśnięciu przez sąsiadów. Wiatr pędził dym cygar w jej nieostojoną twarz, a zimne powietrze powiewało jej skromny, cienki kattanek.

Przypomniała sobie, że właściwie nie posiada też żadnej zimowej sukni, a kupić nie ma za co...

Siostra Cecylia oszczędzała od dwóch miesięcy, lecz pieniądze nie starczyły wobec miłosiernych uczynków. Jakże tu robić jakiegokolwiek zapasy, gdy tylu ludzi wołało cierpi niedostatek?

Kilka wspaniałomyślnych osób podjęło się w pierwszej chwili uniesienia składać ofiary na utrzymanie siostr. Niebawem jednak sprzykrzyło im się zapelniać oatkami beczkę bez dna. Zapomniały o nieustającym powołaniu czynienia miłosierdzia, nieprzebranej ilości nędzarzy.

Biedne siostry nie mogły też wspierać się wzajemnie. Większa część zakonnic Opatrzności opuściła Paryż, inne zaledwie same utrzymywać się mogły.

Siostra Laurencja, odmawiając sobie najpotrzebniejszego pożywienia, stawiała się coraz podobniejszą do pustelników puszczy.

Dwie starsze siostry, nie mogące już pracować, znalazły schronienie w jednym z niewielu klasztorów miłosierdzia, którym pozwolono pozostać. Inne zakonnice powróciły wprawdzie do rodzin, nawet zamożnych, lecz zrzeszyły się majątku przy wstąpieniu do klasztoru, nie mogły już sobie rościć żadnych praw, a tem mniej dopomagać innym. (Ciąg dalszy nastąpi.)

misja gruzińska celem nawiązania stosunków między Polską a Gruzją.

— (Jak Niemców lubią!) W państwie południowo-słowiańskim odebrano Niemcom prawo wybierania do parlamentu. Jest to wynik panującej tam powszechnie nienawiści do Niemców za wywołanie wojny i zagrożenie całego świata w przepaść nędzy i cierpienia.

— (Zatoka kotarska przypada Jugosławii.) Z Mediolanu donoszą, że odpowiedź Rady ambasadorów w sprawie zatoki Kotar brzmi w ten sposób, iż zatoka ta ma przypaść bez żadnych ograniczeń Jugosławii.

— (Wyjazd przewodniczącego komisji Ligi Narodów.) „Kurier Wieczorny” donosi, że przewodniczący komisji Ligi Narodów Charidigny wyjechał do Brukseli.

— (Rokowania Łotwy z Rosją i Finlandyą.) Łotewskie biuro prasowe w Rydze donosi: Konferencja fińlandzko-łotewska prowadzi w dalszym ciągu swoje obrady. Utworzona została komisja ruchu dla wywozu kolejowego, której powierzono zostało wypracowanie łotewsko-rosyjskiej umowy kolejowej.

— (Ratyfikacja traktatu pokojowego.) Dnia 23. b. m. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego, na którym nastąpi ratyfikacja traktatów pokojowych z Polską i Finlandyą.

— (Tworzenie armii robotniczej w Rosji.) Rząd moskiewski powołał wszystkich mężczyzn urodzonych w latach 1886 do 1888 celem utworzenia armii robotniczej. Zatem sowieci mobilizują bez końca.

— (Ostateczny wynik wyborów do austriackiego Zgromadzenia Narodowego wykazuje następujący wynik: 82 chrześcijańsko-socjalnych, 60 socjalistów, 20 wszechniemców, 6 włościan i 1 demokrata. Socjaliści utracili 6, wszechniemcy 10 mandatów, za to partya chrześcijańska zdobyła 13 krzeseł poselskich.

— (Francuska pożyczka dla Wrangla.) Rząd gen. Wrangla otrzyma od bankierów francuskich pożyczkę w wysokości 100 milionów franków. Udzielenie pożyczki nastąpi za zgodą i poręczeniem rządu francuskiego.

— (Koalicja żąda wydania króla bułgarskiego.) Zastępcy Koalicji wręczyli notę bułgarskiemu rządowi, w której żądają wydania 507 osób wojskowych i cywilnych. Na liście podano także nazwiska byłego króla bułgarskiego Ferdynanda oraz jego prezydenta ministrów Radosławowa. Jeden i drugi schronili się podobno do Niemiec.

◄ całego świata.

— (Pogrom żydów w Kamieńcu Podolskim.) Z Kiszyniowa donoszą, że wojska Petlury w dalszym ciągu dopuszczają się pogromów. W Kamieńcu Podolskim zabito 300 żydów.

— (Rzeź komunistów w Kijowie.) Wedle wiadomości ze Sewastopola Budienny opuścił front polski i przybył do Kijowa, gdzie urządził rzeź komunistów, a schwytanych komisarzy sowieckich kazał powiesić. Wysłane przeciwko niemu wojska bolszewickie przeszły na jego stronę.

— (Zaburzenia w więzieniu.) Z Presburga donoszą o buncie więźniów w ławie. Więźniowie rozwalili mur podwórza więziennego i rzucili się do ucieczki. Z 300 więźniów 50 schwytano, kilku zaś, którzy rzucali się do rzeki, chcąc przepłynąć na drugi brzeg, zastrzelono w wodzie.

— (Strejk generalny w Tryescie i Bolonii.) Wskutek wypadków, jakie zaszły podczas socjalistycznych demonstracji w Tryescie i Bolonii, ogłoszono w obu miastach strejk generalny.

— (Zaburzenia włościańskie we Włoszech.) Zabieranie majątności ziemskich trwa dalej. Szczególnie w Sycylii podburzone tłumy włościan rzucają się na folwarki, wypędzają właścicieli a następnie urządzają się w nich wedle własnego sposobu.

— (Rekord w lotnictwie.) Na zjeździe lotniczym w Buc pod Paryżem lotnik francuski le Romanet osiągnął rekord światowy szybkiego lotu, przelatując około 292 kilometrów na godzinę.

— (Strejk górników w Anglii.) Sir Robert Herno, prezydent urzędu handlowego w Londynie, oświadczył, że oczekuje się do ostatecznej chwili, iż robotnicy uwzględnią propozycje swoich przywódców i przystąpią do dalszych układów z rządem.

— (Śmierć burmistrza miasta Cork.) Z Londynu donoszą: Burmistrz miasta Cork, który zamknięty w więzieniu wstrzymywał się od przyjmowania pokarmów, zmarł.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

Zwracamy uwagę naszym Szan. Czytelnikom, że 24. października t. j. w najbliższą niedzielę wchodzi w życie nowy złomowy rozkład jazdy na kolejach. — Kto się wybiera w drogę, niech się wprzód dobrze przekona, jak pociągi odchodzą.

— Ulgi kolejowe dla patników górnośląskich. Rozporządzeniem polskiego Min. Kol. Żel. przyznano ulgę taryfową w wysokości ośmdziesięciu procent. cen normalnych biletów wycieczkom i pielgrzymkom Górnoślązaków do Polski względnie do Polsce na podstawie zaświadczeń, które mają prawo wydawać: Polski Komisariat plebiscytowy w Bytomiu, Towarzystwo obrony zachodnich kresów Polski w Krakowie, Ministerium b. dzielnicy pruskiej i Komitet zjednoczenia Górnego Śląska przy Radzie narodowej w Poznaniu, Komitet zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską w Warszawie i Towarzystwo Kresów wschodnich we Lwowie. Bilety zniżkowe wydaje się od wszystkich stacji polskich, graniczących z Górnym Śląskiem i z powrotem, jak również od stacji, do których wycieczkom względnie pielgrzymkom. przyznano ulgę tę pierwotnie do wszystkich stacji polskich kolei państwowych i z powrotem. Do zaświadczenia winny być dołączone: imienny wykaz biorących udział w wycieczce i odpowiednio zaświadczony odpis takiego wykazu, sporządzonego przy wyjeździe z Górnego Śląska, celem ustalenia, że uczestnikami są ci sami Ślązacy, którzy przybyli do Polski z wycieczką czy pielgrzymką pierwotną. Przewodnicy winni mieć odpisy tych zaświadczeń i wykazów i okazywać je wraz z biletami przy kontroli w pociągu.

Bytom. Pewnemu tutejszemu rzeźnikowi skradziono mięsa za 3000 marek. Ślady za złodziejami prowadziły aż do buchackiej szachty piaskowej, gdzie się zatarli.

— (Strejk niemieckich dzieci szkolnych w Czechach a Niemcy na Górnym Śląsku.) W Czechach rozpoczął się przed kilku dniami niemiecki strejk szkolny. Gazety niemieckie wychwalają z tego powodu Niemców w Czechach pisząc, że postępują zupełnie słusznie. Zaznaczyć należy, że nadszedł nareszcie czas kary dla Niemiec. To, co oni nakładali na inne narody, odbierając im szkołę rodzimą, to teraz spada na nich. Zaiste to pomsta Boża.

Pozatem gazety niemieckie obecnie chwala strejkujących. Gdy jednak dzieci polskie strejkowały, żądając nauki w języku ojczystym, wtenczas Niemcy domagali się ukarania rodziców dzieci strejkujących, co też władze niemieckie czyniły. Tak wygląda sprawiedliwość »demokratycznych« Niemiec.

— (Straszak polski). »Schles. Ztg.« pisze: »W tych dniach przybyło do Bytomia 1000 Polaków z Warszawy, celem zwiedzenia kopalń górnośląskich. Pytamy się, czegoż ci przybysze chcą w Bytomiu?« — Otoż nieprawdą jest, żeby 1000 Polaków z Warszawy było przyjechało do Bytomia. Szukowała się wprawdzie 2000 pielgrzymka z okolic Częstochowy do naszych Piekarów i w zeszłą niedzielę miała się pomodlić przed cudowną Matką Boską Piekarską, lecz wpływy niem. w Komisji Koalicyjnej widocznie przemożły i dopięty celu, że pielgrzymów na granicy nie przepuszczono. Niech te szukany wyjdą Niemcom na pohybel.

— (Szkolne znowu podrożeje.) Parę dni temu zjechali się kierownicy magistratów górnośląskich w Kędzierzynie i radzili nad ponownym podźwignięciem szkolnego w naukowych zakładach miejskich i wyższych szkołach. Powzięto uchwałę, że z dniem 1. kwietnia 1921 zostaną opłaty szkolne podwyższone i to dla uczniów i uczennic pozamiejscowych do 20%. Ładne widoki dla ojców, posyłających dzieci do wyższej szkoły.

Lagiewniki pod Bytomiem. W przeszłą niedzielę odbyło się tu poświęcenie sztandaru towarzystwa »Polek«. Przybyło na tę uroczystość około dziesięć pozamiejscowych towarzystw z przepięknymi sztandarami. Orszak cały rozciągał się malowidłem przez całą ulicę Główną. Do upiększenia obchodu przyczynili się i nasi chłopcy na swoich dziarskich rumakach. Oj, było się to czemu przyjrzeć, kiedy nasze żony i córki stanęły jak jedna, do obchodu z swoim nowoposwieconym sztandarem. Nie jeden »hajmattroj«, będąc sam z kości i krwi Polakiem, pociągnął się za nos. Bo i u nas nie brakuje tych łapiduchów. Do tej to naszej zpalanej młodości trzeba by zawołać słowami zmarłego śp. ks. prob. Bonczyka: »Te młodości, czcisz sztandary, trzymaj ojców język, wiary, kto te ojców dary spodzi, darmo się do Boga modli«. »Jeno mi do tych kriegierferajnow nie chodźcie«, były zawsze słowa jego, a dzisiaj jak wygląda pod tym względem w parafii naszej. Ilu z naszych należy do niem. związków sportowych, śpiewackich, hajmattrojów?! Napawa serca nasze otucha i nadzieja, że nie zgwałcą nas w dzień plebiscytu, ani ci hajmattroje »von drüben«, bo skoro wszyscy w dzień głosowania stanemy tak jak nasze Polki i skupimy się wkoło sztandaru polskiego, to nas żadna moc ziemna nie zgwałci, i możemy być pewni, że wyjdziemy zwycięsko z tej walki, co nam dał Bóg. Na końcu jeszcze raz: Sława naszym Polkom za ich nieustraszoną wierność i miłość do kochanej naszej Ojczyzny.

S. M.

Katowice. Pan Urbanek jęknął, stęknął i spłodził nowy telegram do generała de Marinis,

zastępcy generała Le Ronda w Opolu. Wypociny Dr. Urbanka są niczem więcej, aniżeli zakapturzonym frazesem, i wołaniem »łapajcie złodzieja«, by zmylić czułość władz na nieczne machinacje niemieckie. Pan Dr. Urbanek już ma szczególniejsze szczęście. Zawsze kiedy wysła jakieś zażalenie do Komisji Międzysojuszniczej na gwałty polskie i przygotowania zbrojne ze strony polskiej, to prawie zawsze organa komisji rządzącej wynajdują tajemne transporty broni i wyszukują ukrytą broń u »hajmattrojów«. Tak było we wrześniu. Wtedy Dr. Urbanek wysłał siarczysty protest do generała Le Ronda o bojówkach polskich, a równocześnie wojsko francuskie skonfiskowało dwa wagony broni i amunicji w Zabrze i na dworcu w Groszowicach. Tym razem skonfiskowano broń »hajmattrojom« w Borsigwerku, Zabrze, Zaborzu, Szczepanowicach, Wójtowejwsi i Półwsiu. Pan Urbanek operuje gołosłownymi zarzutami, grożąc straszną zemstą krwi i odwetem ze strony Niemców. Nie wiadomo, czy się śmiać nad pustotą czy ubolewać nad naiwnością naszych górnośląskich germanów. Lecz odchyłmy rąbka tych groźb niemieckich. Pan Urbanek i wszyscy jego podwładni komitatowi wiedzą bardzo dobrze, że na własną rękę nie wstrzymają dziarskim pięściami naszych górników i hutników, to też na wszelki przypadek zabezpieczyli sobie hartownią i zbrojną pomoc. Piszący te słowa miał sposobność mówić z pewnym oficerem pruskiej reichswehry. W toku mowy i dyskusji na temat o możliwym wyniku plebiscytowym oświadczył pan oficer butnie: »niech tam głosowanie wypadnie jak chce, »reichswehra« w każdym razie wstąpi na Górny Śląsk. Zwyciężą Niemcy, to przyjdziemy i wtedy zrobimy z Polakami porządek, a wygrają Polacy, to też przyjdziemy — wiemy, że się będziemy musieli cofnąć — ale wtedy jeszcze pohulamy z miotaczami płomieni ognistych: miotaczami min, granatów, gazami trującymi, nastąpi bombardowanie z góry, dołu i zewsząd. Górny Śląsk zrównamy z ziemią. Wszystko jest przygotowane do pochodu, czekamy tylko rozkazu«. Słowa powyższe nie głosił jakiś fircyk, gołowąs, ale poważny mężczyzna, ofisały na zupie pruskiej, ojciec rodziny. — Otóż bracia robotnicy i rolnicy wiecie, co was czeka ze strony niemieckiej! A więc czuj duch! Czuwajmy, bo lew ryczący krąży koło Górnego Śląska, czekając sposobności, by go pożreć. — Dr. Urbanek niech raczej zamilknie, bo się dowie czegoś więcej.

— (Okólnik). W ostatnich dniach zasypują nas kolejarze z różnych miejscowości pytaniami w sprawie dowozu kartofli z Poznańskiego. Przedewszystkiem jest faktem, że kartofle nadchodzą i niema obawy, ażebyśmy tychże nie otrzymali. Według ugody z Komisją Koalicyjną w Opolu otrzymają nasamprzód górnicy 700 000 centnarów, potem dopiero otrzymają kolejarze i inni także 700 centnarów i to bez różnicy narodowości czy Polacy lub Niemcy. Cena wynosi 20.50 mk. a nie więcej. Prosimy wszystkich w tym kierunku poinformować.

Wasik Edmund.

— Zebranie Komitetu Centralnego »Sierocinca im. Dr. Mieleckiego« odbędzie się 26. bm. w lokalu p. Górskiego »Rheingold« przy ul. Fryderykowskiej o godz. 8-jej wieczorem. — Prosimy uprzejmie członków i delegatów poszczególnych Komitetów powiatowych miejscowych o punktualne przybycie. — Komitety poszczególnie, które jeszcze nie wydelegowały osoby, prosimy uprzejmie o jak-najprędze podanie nazwisk osób wydelegowanych. Każdy delegat winien mieć piśmienną legitymację, bez której w obradach udziału brać nie może.

Komitet Wykonawczy.

Przewodniczący: inż. St. Grabianowski.

Sekretarka: Gabryela Buchnerowa.

Michałkowice. W niedzielę dnia 17-go t. m. urządziło Tow. Polek dla swych członków zabawę przeplatana śpiewami i deklamacyami. Pomiedzy temi przedstawiono pantomine »Uczeń szewski« i krotchwilkę »Walka o byt«, w której amatorzy będąc na wskroś przejęci swymi rolami, świetnie się z nich wywiązali. Budząc swymi występami śmiech do rozpuku, otrzymywali za swe trudy burze oklasków. Później tańczyło co żyło, aż do drugiej godziny. Prosimy o takich zabaw więcej.

Tarnowskie Góry. Do mieszkania masarza Warzechy przyszło 4 zamaskowanych bandytów i zagroziwszy domownikom rewolwerami, skradli 15 tys. marek gotówki i złoty zegarek, poczem się ulotnili niepoznani przez nikogo.

Radzionków. W niedzielę wieczór rzucił jakiś nicpoń do podwórza domostwa Urbankowego granat ręczny. Wskutek wybuchu i wielkiego huku wypadło przeszło 200 szyb z okien. Gospodarz ponosi stratę na 3000 marek.

Bielszowice w Zaborskim. Policja tutejsza arestowała onegdaj Ludwika Koję, zabójcę wachmistrza policyjnego Szybla, który 18. września zeszłego roku z nienacka zastrzelony został. Zbrodnia odstawiono skutego do więzienia zabraskiego.

Ruda w Zaborskim. Niniejszem dajemy do wiadomości, że istnieje w naszej Rudzie Tow. wyciecz-

kowe »Jaskółka«. Cel jego: Poznanie ojczystego kraju przez wycieczki, pielęgnowanie polskiej pieśni na jeden głos i gry na mandolinach i gitarach. Zaznaczamy, że nie potrzebuje każdy umieć grać na mandolinie. Prosimy tych rodziców polskich, których synowie i córki się jeszcze błakają w obozach niemieckich, aby ich do nas posłali. Przypuszczamy, że może ci, nie mają upodobania w tow. gimn. »Sokół« albo tow. śpiewu. Niech spróbują u nas i zapewniamy, że tak samo a może lepiej się zabawią, jak w niemieckich towarzystwach. Wiemy, ile ich się tam błaka, albo co wogóle nie należą do żadnego towarzystwa. Dajcie ich nam. Niech się nie waleśają po zadymionych lokalach, przezwijając ciężko zapracowany grosz w kartach. Niech więc przyjdą na nasze zebranie, które się odbędzie w niedzielę dnia 24. paźdz. o godzinie 4-tej po południu w małej sali p. Boemerta. Cześć »Jaskółkom!« Zarząd.

Z Pszczyńskiego. Wścieklizna. W obwodzie mikołowskim pojawiła się wścieklizna u psów. Władza powiatowa zarządziła, by w następujących gminach, osadach i folwarkach trzymano psy na uwięzi. I to; w Mikołowie, Wilkowach, Tychach, Ligocie, Podlesiu, Piotrowicach, Zarzeczu, Kamionce, Panewniku, St. Kuźnicy, Śmółowicach, Mokrem, Górnych, Średnich i Dolnych Łaziskach, Wyrach, Gostyniu, Górnym i Dolnym Boryniu i w Szerokiej.

Pawłowice w Pszczyńskim. Bandyci napadli na kilku tutejszych gospodarzów i zrabowali pomiędzy innymi 2 pary koni, kilka krów — w dodatku zmusili gospodarzów, by ich odwieźli ku granicy.

Smazowice. Nieszczęśliwy wypadek pożaru zniszczył troje gospodarstw; doszczętnie także się spaliła cała żywność, usprzątana z lata na cały rok, tak więc ci ludzie nieszczęściem pożaru nawiedzeni, popadli w wielką biedę. Karminy dla bydła także nie mają, bo spaliło się wszystko. Wzywamy zatem wszystkich naszych rodaków współbraci o pomoc; gorąco prosimy naszą organizację kolek rolniczych, aby spowodowała powiatowy zarząd do przyczynienia się za nami: Paweł Hachuła, Józef Gneza i Walek Jórnik.

Zebrzydowice pod Rybnikiem. Proszę Szan. Redakcyję o doradę w następującej sprawie:

U nas główny nauczyciel p. Labus żąda od dzieci, by mu przyniosły na kartce napisane, kiedy się ojciec i matka urodzili, którego dnia i w jakiej miejscowości. Na co to? Żąda od dzieci, by mu te informacje na pewno przyniosły, a z domów, z których żadne dziecko do szkoły nie chodzi, by mu również z tych przyniosły żądane wiadomości.

Proszę o doradę i odpowiedź w »Katoliku« lub »Górnoślazaku«, bo już dużo dzieci takie kartki odniosło, a ja będę czekał, aż mi Pan da wskazówkę.

(Przypuszczamy, że p. nauczyciel robi to do plebiscytu, ale w jakim celu? Nie wiedząc dokładnie jego zamiarów, nie chcemy go głośno i publicznie osądzać, że te informacje mają służyć niem. komitetom do fabrykacji głosujących za Niemcami. Gdyby miał czyste sumienie, toby się nie krył za plecami dzieci, ale otwarcie samby obszedł gminę i każdemu by otwarcie i rzetelnie powiedział na co mu te wiadomości potrzebne. Prawa żadnego nauczyciela nie ma zmuszać moralnie dzieci, by mu przynosiły rodowody swych rodziców. Karać opornych mu też nie wolno. Należałoby go się otwarcie zapytać, i potem donieść nam i Komisaryatowi Polskiemu. Miejsce się wszyscy na baczności.)

Czynnikom młarodajnym zwracamy na tę korespondencję i takie postępowanie nauczycieli uwagę.

Czerwionka w Rybnickim. Niewyśledzeni dotąd sprawcy wkradli się do tutejszej szkoły i wyprzątali z mieszkania nauczyciela kilka ubrań, obuwie, bieliznę i t. d. Odwiedzili również garderobę tutejszego »Spielvereinu« i część przyborów sportowych poniszczyli a część skradli. — Korespondent raciborskiego »Ancajgra« rzuca głośno podejrzenie na naszych sokółów, którzy się tego czynu ze zemsty dopuścić mieli. Ja natomiast twierdzę, że złodzieiów szukać należy w szeregach nie-

mieckich, gdyż pomiędzy naszymi hurrapatryotami znajdują się indywidua z pod ciemnej planety, którzy w rozróżnianiu co moje a twoje często się mylą.

Z Strzeleckiego. (Jakim sposobem przygotowują Niemcy plebiscyt?) 12. października przybyło kilku gospodarzy z powiatu do Strzelca, by u firmy Bracia Grätzer pobrać zamówione do siewu zboże. Lecz ku niemałemu swemu zdziwieniu dowiedzieli się od buchaltera, że najpierw powinni pójść do nauczyciela Fröhlicha, w Strzelcach i dać się wpisać do związku »hajmattroje«. Zboże do siewu sprowadzili »hajmattroje« dla swoich złomków. Ma się rozumieć, że nasi gospodarze do Fröhlicha nie poszli i raczej zrezygnowali z boża, aniżeli, by duszę swoją mieli sprzedać dyabłu za miskę soczewicy. Sława tym dzielnym wiarusom!

Opole. Wyroki nadzwyczajnego trybunału koalicyjnego. Robotnik Ludwik Koszela, z Raciborza jeździł często do Wrocławia bez paszportu. Celem obejścia stacyi kontrolnej wysiadał zawsze K. w Opolu i potem szedł pieszo nad Odrą poza linią demarkacyjną i wsiadał tam dopiero do pociągu. Raz atoli został przyłapany a sąd opolski podyktował mu tylko 6 tygodni więzienia.

— Robotnik Fr. Zagorek z Kośmidra w Lublinieckim pracował na pewnej kopalni w Rybnickim. Podczas rozruchów sierpniowych został przez policję pochwycony z bronią. Mimo, że się Z. wypierał i przysięgał, że mu powstańcy broń do ręki wcisnęli; sąd nie uwierzył jego lamentom i skropił go na 10 miesięcy.

— Sekretarz pszczyńskiej kasy chorych Lindfort dopuścił się w pewnej kawiarni w Pszczyńce obrazy oficera francuskiego, siedzącego w towarzystwie pewnej rodziny. Za słowa: »Verfluchte Hunde — es ist eine Schande mit Franzosen zu verkehren« i za śpiew »Deutschland über alles« otrzymał 3 miesiące więzienia. Naszem zdaniem kara to zbyt mała dla tego hurapatryoty.

— Niem. gazeta »Oppelner Nachrichten« przewraca kota ogonem do góry i o mało co, że nie napisała, że broń znalezioną w Wójtowejwsi, Szczepanowicach i Półwsi podsunęli Polacy do mieszkań hajmattrojom. Niestety wobec tak namacalnych dowodów winy trudno się wyklamywać.

Wiece i zebrania.

Bytom. W niedzielę, 24. października odbędzie się o godz. 2 w »Ulu« wlec polityczny, który zwołuje koło polskie rady miejskiej w Bytomiu dla polskich wborców miasta Bytomia, Miejskiej Dąbrowy, Frydenshuty i Czarnegolasu.

Siemianowice. W sobotę, dnia 23. października br. odbędzie się wiec polski na sali p. Kolo-dzieja o godz. 5-ej wieczorem. Komitet pleb.

W niedzielę, dnia 24. października br. odbędzie się posiedzenie Komitetu pleb. na sali przy probostwie o godz. 12-ej po nabożeństwie. Wszystkich okręgowych i meżów zaufania, także wszelkie zarządy Tow. polskich prosimy o liczny udział.

Ważne sprawy! Zarząd kom. pleb. n.

Ruda w Zabrze. W przyszłą niedzielę 24. t. m. o godz. 5-tej po południu urządza »Polski Czerwony Krzyż« wielki wlec w sokołni, na który się zaprasza wszystkie polskie miejscowe towarzystwa i związki, jako też Szan. Publiczność. Przemawiać będą pierwszorzędni mówcy.

Żarty i dowcipy.

Z MAŁŻENSIWA.

Stary kawaler: Nie żenię się, bo wszystkie kobiety są złe; znamem tylko jedną dobrą.

— To czemuś się z nią nie ożenił?

— Kiedy mnie nie chciała — brzmiała odpowiedź.

PRZECZUCIE.

N.: Słyszałeś, że Michał spadł z dachu i umarł na miejscu?

X.: Ja coś przeciwnie, bo tak mizernie wyglądał w tych dniach.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Bytom. Kółko oświatowe im św. Jacka. Zebranie z wykładem w niedzielę dnia 24. bm. o godz. 4/2, po południu w »Ulu«. Poza tem omawiać będziemy sprawę obchodu roczny założenia. Kompletny udział członków pożądan.

Bytom. Związek Samodzielnych Rzemieślników ma zebranie w poniedziałek dnia 25. bm. o godz. 7 wieczorem w hotelu »Reichshof« Zarząd.

Król Huta. Związek metalowców Z. Z. P. Filia II ma zebranie w niedzielę dnia 24. bm. o godzinie 4 w Deutsches Haus. Ponieważ ważne sprawy, udział wszystkich członków i członków pożądan. Zarząd.

Miejska Dąbrowa. W niedzielę dnia 24. bm. o godz. 5 po południu odbędzie się wielki wlec na sali n. Tobora przy Tarnogórskiej szosie nr 95. Przemawiać będzie dwóch mówców. O aknajlezniejszy udział wszystkich obywateli i obywateli uprasza. Polski Komitet Plebiscytowy.

Dąb. Filia metalowców Z. Z. P. ma zebranie w niedzielę dnia 24. bm. o godz. 4 u p. Macherskiego. O liczny udział uprasza Zarząd.

Ruda. Związek Inwalidów i wdów z Ruty i okolicy urządza swe roczne generalne zebranie w niedzielę dnia 24. bm. o godz. 4 na małej sali hrabowskiej w Rudzie. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Zabrze. Związek Inwalidów i wdów wojennych ma zebranie w niedzielę dnia 24. bm. o godz. 2 po poł. u n. Myśliwca przy ul. Doroty nr 14 na przeciw Łazaretu Knappschaftowego (Haase-Ausschank) Zarząd.

Katowice. Tow. Samodzielnych Rzemieślników na powiat katowicki ma zebranie w niedzielę dnia 24. bm. o godz. 3 po poł. na sali »Prinz Heinrich« przy ulicy Blüchera. Ważne sprawy. O liczny udział uprasza Zarząd.

Stary Bieruń. Polski Związek Inwalidów wojennych ma miesięczne zebranie w niedzielę dnia 24. bm. o godz. 1 po południu. Drugie zebranie filii Lendziny i pobuskich miejscowości w niedzielę dnia 24. bm. o godzinie 1/4 Zarząd.

Obrączki ślubne

stemplowane 333 od 82,00 mk.

„ 585 od 150,00 mk.

poleca

Jan Smoczyk

BYTOM G.-S.

ulica Turnogórska nr. 11



Upraszamy
nas
odwiedzić!

Stallmach & Fröhlich
Zabrze.

Nowe młynki

do mielenia zboża
na delikatną mąkę
i wyrób kaszy. W
godzinie amię 18
do 20 funtów. Cena
70.— mk., opakow.
450 mk. Wysyłka
za zaliczką pocztową
z składu Berlin.

Jgn. Durczewski,
Chełmża,
pow. Toruń.

Nakładem i czcionkami »Katolika«, spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.

8 osobnych dni

Bobrowsky & Zellner — Gliwice — Rynek 22

Największy dom specjalny
dla towarów

manufakturyjnych, modnych, płóciennych i bawełnianych
na tutejszem miejscu.

Dzisiaj: 8-my osobny dzień!